

**HENRYK BENISZ SJ**

## FILOZOFIA ZABAWY

### O próbie przewyciężenia przez F. Nietzschego tradycyjnego, przejętego od Arystotelesa, ujmowania zabawy jako wypoczynku

Czy zabawa jest wystarczająco poważnym tematem filozoficznych rozważań? Nietzsche uważał, że tak, ponieważ sama zabawa jest działaniem, wymagającym powagi. Aby jednak właściwie to pojąć, musimy zrezygnować z potocznej definicji zabawy. Nie należy traktować jej jako zwykłej „igraszki” małego dziecka, ani jako wypoczynku po pracy człowieka dorosłego. Nie można też podporządkować jej pod jakąkolwiek inną formę ludzkiej działalności. Chcąc bawić się, musimy autentycznie, całym sobą zaangażować się w wykonywane przez nas czynności. Poprzez zabawę nie zamierzamy jednak nigdy spełniać jakichś zamiarów, czy też osiągać jakieś cele. Sens zabawy tkwi w samym bawieniu się. Nie wystarcza ona jednak — jak by się mogło wydawać — samej sobie. Zabawa dokonuje się wskutek wyzwolenia twórczych mocy życia. Tylko bawiąc się, człowiek zostaje zespolony ze stającym się życiem i osiąga w ten sposób wyższy poziom *Dasein*. Nietzsche wyobrażał sobie, że w przyszłości każdy człowiek zostanie włączony w jedną wielką zabawę, która stanie się powszechnym, wszystko obejmującym działaniem się.

#### 1. Nowe rozumienie zabawy

Zdaniem Nietzschego, zabawa jest specyficzną postacią ludzkiego zachowania, poprzez którą ujawnia się twórcze działanie samego życia. Takie rozumienie zabawy kłóci się jednak z tradycyjnym ujęciem jej istoty, przedstawionym przez Arystotelesa. Filozof ten stwierdził bowiem, że bawimy się tylko „dla wytchnienia”<sup>1</sup>, czyli „zabawa jest pewną formą wypoczynku, a człowiek potrzebuje wypoczynku, ponieważ nie może pracować bez przerwy”<sup>2</sup>. Innymi słowy, zabawa służy zrelaksowaniu się po pracy i nabraniu sił do podjęcia kolejnych czynności, związanych z pracą.

Nietzsche przyznaje, że istnieje pewien związek zabawy z pracą, ale jest on inny, niż zwykle się sądzić. Zabawę można by nawet uznać za odmianę pracy, tyle że jest to praca wypływająca z woli człowieka, więc wykonywana przez niego chętnie. Istotną cechą zabawy jest zaś to, że nie jest ona warunkowana potrzebą osiągnięcia

<sup>1</sup> Arystoteles: *Polityka*. Warszawa 1964, s. 340 [VIII 2, 1337b].

<sup>2</sup> Tegoż: *Etyka Nikomachejska*. Warszawa 1965, s. 377 [X 6, 1176b].

jakiegoś wymiernego, racjonalnie założonego celu: „Człowiek wynalazł pracę bez trudu, zabawę, działanie bez rozsądnego celu”<sup>3</sup>.

Jeżeli praca wypływa z woli człowieka, wówczas daje mu ona zadowolenie, bez względu na stopień jej uciążliwości. Taka praca jest już początkiem zabawy. W czasach zdominowanych przez kult pracy jako produkcji materialnej, niewiele osób doświadcza pracy jako działania zbliżonego do zabawy. Jednak zdarzają się ludzie, którzy wolą raczej zginąć, niż pracować bez zadowolenia z pracy [...]. Do tego rzadkiego gatunku ludzi należą artyści i kontemplujący różnego rodzaju, ale też tacy próżniacy, którzy spędzają swoje życie na polowaniach, podróżach albo na miłośkach i przygodach. Wszyscy oni chcą pracę i biedę, o ile jest ona połączona z radością, i najcięższą, najtwardszą pracę, jeżeli tak być musi”<sup>4</sup>. Pracę nie dającą człowiekowi zadowolenia, a więc wykonywaną najczęściej tylko ze względu na wynagrodzenie, nazywa Nietzsche pracą niewolników. Natomiast pracę wykonywaną z własnej woli i dającą zadowolenie, uważa za pracę ludzi wolnych: „Praca niewolników! Praca wolnych! Pierwszą jest każda praca, która nie jest wykonywana z naszej własnej woli i która nie ma w sobie żadnego zadowolenia. Trzeba jeszcze znaleźć wiele ducha, aby każdy ukształtował swoje prace w sposób siebie zadowalający”<sup>5</sup>.

W jakich okolicznościach mamy już jednak do czynienia z samą zabawą? Nietzsche uważa, że o zabawie decyduje najbardziej wolne postępowanie. Nie znaczy to jednak, że chciałby on gloryfikować anarchię i wszelkie działania, które nie podlegają żadnym kryteriom poprawności. Opowiada się bowiem za postępowaniem, będącym w najwyższym stopniu samowolnym i jednocześnie rozumnym: „Najbardziej wolne postępowanie jest wtedy, gdy uzewnętrznia się nasza najbardziej własna, silna, najbardziej wyćwiczona natura, tak, że równocześnie nasz intelekt ukazuje swoją dyrygującą rękę. — Zatem naj bardziej samowolne a jednak najbardziej rozumne postępowanie!”<sup>6</sup>.

Podczas zabawy odczuwamy w sobie nadmiar siły i mamy także poczucie bycia wolnymi. Bawimy się, ale właściwie bawi się już poprzez nas sama zabawa. Wszelkie możliwe cele odchodzą na najdalszy plan i praktycznie przestają się liczyć. Jednym, co w tej chwili staje się ważne jest to, byśmy mogli uczestniczyć w zabawie: „Gdzie czujemy, że czynimy coś z nadmiarem siły, tam czujemy się wolni; gdzie bawi sam czyn a nie dokonuje się czynu tylko w celu zabawienia się, tam powstaje odczucie wolności chcenia: chcemy tutaj wprawdzie pewnego celu, ale ten cel nie opanowuje nas całkiem, daje on tylko okazję ku temu; ponieważ oceniamy cel dosyć dowolnie i nisko, to nie czujemy się jego niewolnikami; to znaczy, czujemy się jako chcący w związku z tym celem, ale też jako wolni od niego”<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> KSA 8, 432. Wszystkie cytaty sygnowane skrótem KSA pochodzą z krytycznego wydania dzieł Nietzschego (F. Nietzsche: *Sämtliche Werke. Kritische Studienausgabe in 15 Bänden*. Berlin-New York 1988). Pierwsza liczba oznacza tom, druga stronę z której cytuję. Tam, gdzie jest to możliwe, podaję w nawiasie również tytuł dzieła.

<sup>4</sup> KSA 3, 408-409 [*Fröhliche Wissenschaft*],

<sup>5</sup> KSA 9, 508.

<sup>6</sup> KSA 10, 258.

<sup>7</sup> KSA 9, 60.

Przystępując do zabawy, nie musimy mieć żadnego wyobrażenia o jej przebiegu. Wytoczony cel czy ustalone zasady działania, sprzeciwiają się nawet wolności bawienia się. Wartość zabawy nie zależy od czegokolwiek, co zabawą nie jest: „Że wartość działania ma zależeć od tego, co poprzedza je w świadomości — jakie to fałszywe!”<sup>8</sup>. Bawiąc się, należy być oddanym zabawie i przyjąć w niej postawę bezinteresowną. Nie są ważne ani pobudki skłaniające do zabawy, ani też intencje, jakie przyświecają osobie bawiącej się. W zabawę należy wkładać serce, a nie doszukiwać się celu bawienia się: „Cel jest tym, co beczeliści każdą rzecz i czyn: gdyż czym jest świętość, jeżeli nie siedzi ona w sercu i sumieniu rzeczy i czynu! Chcę, żebyś nie czynił żadnej rzeczy «dla» i «ponieważ» i «aby»—lecz każdą rzecz dla tej rzeczy i z miłością do niej”<sup>9</sup>.

Głęboki sens i znaczenie zabawy tkwi właśnie w tym, że nie doszukujemy się w niej niczego, poza nią samą. Osobie bawiącej się powinno zależeć tylko na zabawie<sup>10</sup>. Doszukując się celu zabawy, obniżamy wartość naszego bawienia się. Nietzsche stwierdza, że „poniżasz swoje działanie, jeżeli będzie ono czynione ze względu na jakiś cel”<sup>11</sup>.

Zabawa powinna nawiązywać do wolności i zmienności życia, ponieważ z niego wywodzi się i do niego dąży. Zabawa, jako działanie powstające bezpośrednio na tkance stającego się życia, nie ma w sobie zakodowanych żadnych teleologicznych struktur. Bawiąca się osoba równocześnie przybliży się do życia i wnika w jego nieskończone bogactwo możliwości różnorodnego, wolnego od jakiegokolwiek celu, dziania się. Nietzsche przypomina, że nie należy przypisywać życiu celowości, bowiem „przez cele życie jest całkiem bezsensowne i nieprawdziwe”<sup>12</sup>.

Brak celowości w zabawie nie oznacza, że brakuje w nim ruchu. Bawienie się wymaga działania, ale nie jest to działanie podporządkowane zasadom teleologii. Zabawa, łącząc się z życiem, zaczyna wręcz tętnić życiem. Jest pełna radości bawienia się, chociaż radość ta nie była wcale zamierzona: Jest się czynnym, gdyż wszystko co żyje, musi się poruszać— nie **dla** radości, zatem bez celu: chociaż radość jest przy tym. Ten ruch nie jest naśladowaniem celowościowych ruchów, jest to coś innego”<sup>13</sup>.

## 2. Niewinność bawiącego się dziecka

Myśl o zabawie dziecka zaczerpnął Nietzsche z filozofii Heraklita. Dziecko z metafory Heraklita bawi się kamieniami, znajdującymi się w piasku. Tworzy z nich

<sup>8</sup> KSA 13, 371.

<sup>9</sup> KSA 10, 616.

Zainspirowany Nietzschem Heidegger stwierdza: „«Ponieważ» zatapia się w zabawie. Zabawa jest bez «dlaczego» [...]. Pozostaje tylko zabawa: to, co najwyższe i to, co najgłębsze. Ale to «tylko» jest wszystkim, jednym, jedynym” (M. Heidegger: *Der Satz vom Grund*. Verlag Günther Neske. Pfullingen 1971, s. 188).

<sup>11</sup> KSA 10, 486.

<sup>12</sup> KSA 8, 584.

<sup>13</sup> KSA 9, 16.

dowolne konfiguracje, po czym rozrzuca je beztrąsko. Podobnie też buduje pagórki z piasku i niszczy je, gdy są już gotowe. Nietzsche dostrzega, że w zabawie dziecka ujawnia się działanie życia, tworzącego i niszczącego rozmaite formy istnienia. Budując i burząc, tworząc i niszcząc, dziecko naśladuje artystyczne cechy życia. Jego zabawa dotyka granic nieskończoności i niemalże uczestniczy w praradości samego życia. Przed dzieckiem odkrywa się tajemnica świata, będącego wytworem nieustannego, artystycznego stawania się: „Dążenie do nieskończoności, łopot skrzydeł tęsknoty, przy najwyższej radości z wyraźnie percypowanej rzeczywistości, przypomina o tym, że w obydwu stanach rozpoznaliśmy dionizyjski fenomen, który nam stale od nowa objawia zabawowe budowanie i niszczenie indywidualnego świata jako wytwór praradości, w podobny sposób, jak przez Heraklita porównana jest tworząca świat siła z dzieckiem, które, bawiąc się, przesuwa tam i z powrotem kamienie i buduje pagórki z piasku i znowu burzy”<sup>14</sup>.

Nie należy patrzeć na zabawę dziecka jak na pozbawioną większego sensu rozrywkę i bezproduktywny sposób spędzania wolnego czasu. Nietzsche widzi, że zabawa jest niezbędnym elementem życia dziecka. Podczas niej angażuje się ono całym sobą w bawienie się. Jest to więc dla dziecka forma pracy, a nie odpoczynku. Nietzsche dostrzega też, że pomiędzy zabawą dziecka a twórczością dojrzałego artysty, zachodzi analogia. W jednym i w drugim wypadku dochodzą bowiem do głosu twórcze moce życia. Artystyczna twórczość jest więc tak samo niezbędna dorosłemu człowiekowi, jak zabawa dziecka: „Bawienie się jest właściwą pracą dziecka i jest mu tak samo potrzebna, jak dojrzałemu wiekowi twórcza działalność”<sup>15</sup>.

Artystycznie twórczy człowiek pozostaje przez całe życie bawiącym się dzieckiem. Zabawa w naszym życiu jest tak długo czymś ważnym, jak długo dysponujemy jeszcze energią czerpaną z mocy życia. Powinniśmy więc bawić się przez całe życie jak dzieci, mimo iż tymczasem staliśmy się już osobami dorosłymi. Dorosłość ta wcale nie przeszkadza nam w możliwości kontynuowania zabawy: nie należy zbyt rygorystycznie rozgraniczać dzieciństwa od dojrzałości, biorąc pod uwagę kryterium wieku. Według Nietzschego, pozostajemy zawsze dziećmi, niezależnie od naszego wieku: „Wieczne dziecko. — Uważamy, że bajka i zabawa należą do dzieciństwa: my krótkowzroczni! Jak gdybyśmy mogli w jakimkolwiek wieku żyć bez bajki i zabawy! Nazywamy to i oczywiście odczuwamy inaczej, ale właśnie to przemawia za tym, że jest to tym samym — gdyż także dziecko odczuwa zabawę jako własną pracę i bajkę jako własną prawdę. Krótkość życia powinna nas uchronić przed pedantycznym rozdzielaniem okresów życia”<sup>16</sup>.

Odwołanie się Nietzschego do bajki jako do jednego z elementów współistniejących z zabawą nie zmienia samej jej wymowy. Z powyższego tekstu wynika jasno i niedwuznacznie, że każdy człowiek pozostaje — w pewnym sensie — przez całe życie dzieckiem. Poza tym, sposób bawienia się dziecka rzutuje na sposób wywiązywania się człowieka dorosłego ze swoich obowiązków. Czas poświęcony dziecięcej zabawie jest równocześnie przygotowaniem do dorosłości. Jeżeli ktoś

<sup>14</sup> KSA 1, 153 [*Geburt der Tragödie*].

<sup>15</sup> KSA 8, 148.

<sup>16</sup> KSA 2, 493 [*Menschliches, Allzumenschliches II*].

potrafi dobrze się bawić, to będzie umiał równie dobrze pracować. Nietzsche mówi, że „jak chłopiec się bawi, tak będzie mężczyzna pracował”<sup>17</sup>.

W pojęciu zabawy nie kryje się nic żartobliwego. Nie bawimy się po to, aby wyzwolić w nas poczucie humoru. Zabawa dokonuje się w klimacie najwyższej powagi, a nie w klimacie swawolnej wesołości. Powaga w tym wypadku nie oznacza jakiegoś podniosłego, nienaturalnego nastroju. Polega ona na bezwarunkowym oddaniu się zabawie i na spełnianiu tego wszystkiego, co zabawa przynosi ze sobą w każdym momencie jej trwania. Człowiek nie staje się jednak nigdy niewolnikiem zabawy, tak jak może się stać niewolnikiem pracy. Powaga zabawy nie jest tak bezduszna i bezwzględna, jak powaga zmęczonego pracą człowieka. Atmosfera zabawy przepojona jest powagą, ale powaga zabawy uczy nas wrażliwości i umiejętności reagowania na impulsy pochodzące od życia. Powinniśmy nieustannie odnajdywać tę powagę, jaką mieliśmy podczas dziecięcej zabawy: „Dojrzałość mężczyzny: oznacza to odnaleźć powagę, którą miało się jako dziecko, podczas zabawy”<sup>18</sup>.

Dziecko jest autentycznym artystą, czerpiącym swe natchnienie z poruszeń samego życia. Jego zabawę cechuje niewinność tworzenia, bowiem dziecko nie czyni niczego z rozmysłem i nie planuje swojej zabawy. Bawiąc się, po prostu pozwala bawić się zabawie. Dlatego też nie jest ono w żaden sposób odpowiedzialne za efekt swojego działania. Podobnie też cała artystyczna twórczość — będąc zakorzeniona w zmienności życia — nie może ponosić odpowiedzialności za to wszystko, co dokonuje się w jej obszarze: „Stawanie się i przemijanie, budowanie i niszczenie, bez jakiejś moralnej oceny w wiecznie tej samej niewinności, przynależy w tym świecie do zabawy artysty i dziecka. I tak, jak bawią się dziecko i artysta, bawi się też wiecznie żywy ogień, buduje i niszczy, w niewinności”<sup>19</sup>.

Niewinność bawiącego się dziecka jest echem niewinności działającego w dziecku życia. Wydaje się, że dziecko przestaje postępować zgodnie z własną wolą, a staje się posłuszne jakiemuś wewnętrznemu imperatywowi zabawy. Nawet ono nie uświadamia sobie, jak bardzo oddane jest zabawie i jak mało zależy już od tego, co samo chce robić. Trudno byłoby więc powiedzieć, że rzeczywiście bawi się jeszcze dziecko. To raczej zabawa bawi się poprzez bawiące się dziecko w „wiecznie takiej samej niewinności <ewig gleiche Unschuld>”<sup>20</sup>.

### 3. Konieczność w zabawie świata

Już w czasie opracowywania *Geburt der Tragödie* Nietzsche zastanawiał się nad związkiem zabawy człowieka z zabawą całego świata. Zabawa świata jest przecież także inspirowana przez życie. We wczesnej spuściźnie Nietzschego zachowała się jego notatka na temat natury, w której człowiek został przedstawiony jako jedynie bezwolny obserwator zabawy świata. Aktywna jest natomiast natura, która, bawiąc

<sup>17</sup> KSA 8, 436.

<sup>18</sup> KSA 5, 90 [*Jenseits von Gut und Böse*].

<sup>19</sup> KSA 1, 830.

<sup>20</sup> Tamże.

się, stale daje i odbiera indywidualne życie. Działanie natury jest zabawą rozgrywającą się na naszych oczach. Nie mamy jednak wpływu na tę zabawę, ani też nie możemy w niej naprawdę uczestniczyć. Bawi się wyłącznie natura: „Przedstawia ona sztukę i czy sama to widzi nie wiemy, ale bawi się dla nas, stojących w kącie. — Jej sztuka jest stale nowa, gdyż tworzy ona stale nowych widzów. Życie jest jej najpiękniejszym wynalazkiem i śmierć jest jej sztuczką, by mieć dużo życia”<sup>21</sup>.

Stopniowo wszystkie elementy życia włączane są do zabawy. Pod różnymi formami zabawy świata przejawia się zarówno to, co piękne i abstrakcyjne, jak i to, co brzydkie i nieprzyjemne. Wszystko w jakiś sposób ma swój udział w niekończącej się artystycznej zabawie. Bawi się cały świat, ale w rzeczywistości podmiotem zabawy jest wyłącznie wola tego świata, biorąca się ze źródeł życia, jako z podstawy wszelkiego istnienia. To ona, posługując się wszystkim co istnieje, bawi się sama ze sobą. Jest to pełna radości zabawa świata, „artystyczna zabawa, w którą wola, w wiecznej pełni swojej radości, bawi się sama ze sobą”<sup>22</sup>.

Podobna myśl pojawia się także w późnej spuściźnie Nietzschego. Znowu wszystko, co istnieje, zostaje włączone do wspólnej zabawy. Centrum wszelkiego działania się, tajemnicza wola samego życia, przybiera postać centrum mocy. Stałtąd właśnie pochodzą impulsy, poruszające wszystko do zabawy. Nawet tworzony przez nas całościowy obraz świata jaki zastąpić nam ma konstytutywną zmienność życia, jest rodzajem akcji, wywołanej działaniem sił. Poruszamy się więc wśród pozorów życia, ale pozorów tworzonych siłami życia. Gra pozorów dokonująca się wokół nas, ale także i w nas samych, jest zabawą świata: „«Pozorny» świat redukuje się do specyficznego rodzaju akcji wobec świata, wychodząc od pewnego centrum [mocy]. Nie ma żadnego innego rodzaju akcji: i «świat» jest tylko słowem dla wspólnej zabawy tych akcji”<sup>23</sup>.

Okazuje się więc, że cały świat jest nigdy nie ustającą zabawą. Wszystko, co wydaje się takie realne, stabilne i bezpieczne, może się w każdej chwili zmienić. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć następnego ruchu życia. To nie my się bawimy, a co najmniej, nie my potrafimy w ten sposób pokierować zabawą, aby jej przebieg był zawsze dla nas pomyślny. Zabawa może nas całkowicie pochłaniać i możemy się nawet dobrze czuć w jej trakcie, ale i tak nie mamy pełnego dostępu do procesów, ukrytych pod jej osłoną. Centrum mocy, ośrodek działania wszelkich aktywnych sił powoduje, że świat jest tylko „zabawą sił i fal siłowych”<sup>24</sup>.

W późnej spuściźnie Nietzschego znajdują się też notatki na temat bodaj największej tajemnicy życia, którą stanowią wieczne powroty tego samego. Zgodnie z wyobrażeniami Nietzschego, świat znajduje się w stałym ruchu dokonujących się przemian, ale moc do nich czerpie wyłącznie z samego siebie. Proces powstawania i przemijania jest charakterystyczną cechą tego świata, skazanego na wieczną niemożność bycia raz na zawsze światem ukończonym. Powstawanie dokonuje się dzięki przemijaniu, a przemijanie zachodzi wskutek powstawania. Nietzsche stwier-

<sup>21</sup> KSA 7, 562.

<sup>22</sup> KSA 1, 152 [*Geburt...*].

<sup>23</sup> KSA 13, 371.

<sup>24</sup> KSA 11, 610.

dza: „nigdy nie zaczął być i nigdy nie przestał przemijać. On utrzymuje się w obydwu [stanach]. Jego ekskrementy są jego pokarmem”<sup>25</sup>.

Działająca moc życia powoduje, że następują cyklicznie powtarzające się zmiany. Wynika to z faktu istnienia skończonej ilości kombinacji, jakie w życiu mogą zaistnieć. Co jakiś czas powtarza się taki sam świat jako rezultat tej samej kombinacji. Ponieważ zaś pomiędzy określoną kombinacją a jej kolejnym „powrotem” powinny pojawić się wszystkie pozostałe kombinacje i to we właściwym porządku, dlatego, zdaniem Nietzschego, można mówić o nieustającej cyrkulacji z cyklicznie występującymi, identycznymi kombinacjami. Uważa on więc „świat za cyrkulację <Kreislauf>, która powtarzała się już nieskończenie często i która bawi się w swoją zabawę *in infinitum*”<sup>26</sup>.

W świecie wiecznych powrotów działa jakaś wyższa forma konieczności, wprowadzająca ład do wszystkiego, co następuje po sobie. Podporządkowanie się temu ładowi nie jest w żadnej mierze gestem poddańczym, ale wyrazem zrozumienia najgłębszego sensu życia. Nietzsche dostrzega w działaniu życia artystyczne piękno i zachwyca się nim. Zabawa świata staje się w jakiś sposób niedoścignionym wzorcem każdego rodzaju bawienia się: „Ktoś bawi się z nami — drogi przypadek: prowadzi on okazjonalnie naszą rękę i najmądrzejsza opatrność nie mogłaby wymyślić piękniejszej muzyki niż udaje się to wówczas naszej głupiej ręce”<sup>27</sup>.

Udział w zabawie jest potrząsaniem kubka przypadku, z którego i tak wynika to, co konieczne. Nasze uczestnictwo w zabawie świata jest uświadomieniem sobie, że to właśnie my, będąc wolnymi istotami, poruszamy kubkiem przypadku i zgadzamy się na konieczność, która jest rezultatem kolejnych rzutów kostkami do gry. Wszystkie nasze działania przyczynowo-celowe, biorące się — jak nam się jeszcze wydaje — z wolnej decyzji naszej woli skłaniającej się do określonego działania, są po prostu zabawą świata, jaka ma miejsce dzięki naszemu pośrednictwu: „Owe stalowe ręce konieczności, które potrząsają kościanym kubkiem przypadku, bawią się w swoją zabawę w nieskończoność [...]. B y ć może nasze akty woli, nasze cele nie są niczym innym, jak właśnie tymi rzutami — i jesteśmy tylko zbyt ograniczeni i zbyt próżni, aby pojąć naszą wewnętrzną ograniczoność: tę mianowicie, że my sami potrząsamy stalowymi rękami kościany kubek, że my sami w naszych najbardziej celowych działaniach nie robimy niczego innego, tylko bawimy się w zabawę konieczności”<sup>28</sup>.

#### 4. Wolność w zabawie tworzenia

Nasz status istot wolnych, a jednocześnie podlegających determinizmowi, jest w najwyższym stopniu paradoksalny. Próba ukazania pozytywnego rozwiązania tego paradoksu zawarta jest w znanej metaforze Nietzschego o trzech przemianach ducha<sup>29</sup>. Przedstawia ona rozwój samoświadomości człowieka. Duch został w niej

<sup>25</sup> KSA 13, 374.

<sup>26</sup> KSA 13, 376.

<sup>27</sup> KSA 3, 522 [*Frohliche...*].

<sup>28</sup> KSA 3, 122 [*Morgenröte*].

<sup>29</sup> KSA 4, 29-31 [*Also sprach Zarathustra*].

wyobrażony kolejno pod postaciami wielbłąda, lwa i dziecka. Powyższe postaci wskazują na trzy fundamentalne możliwości ludzkiego *Dasein*. Wydaje się, że właśnie w metaforze o trzech przemianach ducha, kryje się w załączkowej postaci cały program filozoficzny Nietzschego.

Wielbłąd symbolizuje w niej człowieka zwróconego ku wielkim, wspaniałym ideałom. Jest to człowiek przyjmujący i akceptujący zasady (tradycyjnie rozumianej) filozofii i nakazy (chrześcijańskiej) moralności. Jego wiara w transcendencję stanowi dla niego niezbędny warunek trwałości i sensowności ludzkiego istnienia. Dzięki niej uzyskuje on stabilny punkt zaczepienia w żywiołowości życia oraz pociechę w trudnych chwilach. Człowiek ten żyje więc w zgodzie z wielowiekową tradycją kulturową i religijną.

Lew symbolizuje człowieka o wyrotowym nastawieniu do zastanego świata ideałów i wartości. Chce on czuć się wolnym, dlatego buntuje się przeciwko jakimkolwiek formom zależności od transcendencji. Gardzi też tradycją, ponieważ narzuca ona człowiekowi powinności, nie dając wiele w zamian. Ponad przyjmowane przez jego poprzedników poddańcze «powinieneś», wynosi własne, buńczuczne «chcę».

Dopiero dziecko symbolizuje człowieka naprawdę wolnego, żyjącego pełnią wolności i pozostającego w harmonijnych relacjach z całym otaczającym go światem. Nie musi on już buntować się i walczyć z wymagowanymi wrogami. Nie chce też dokonywać jakichś rewolucyjnych zwrotów w kulturze, czy w świadomości innych. Nie odczuwa on w sobie powołania do nowego wartościowania świata. Człowiek taki po prostu raduje się własnym *Dasein* i chce pozostać takim, jakim jest. Mówi on «tak» i nic więcej<sup>30</sup>.

Trzy przemiany ducha nie mają zobrazować etapów ontogenetycznego rozwoju człowieka. Nietzsche uważa je raczej za kolejne, zapisane w dziejach ludzkości, epoki świata. O ile dwie pierwsze zostały już, jego zdaniem, urzeczywistnione, to trzecia jest dopiero w stadium tworzenia się. Nietzsche chciałyby, aby mogła ona kiedyś ujawnić się w swojej pełni, ponieważ jest najdoskonalsza i stanowi zwieńczenie dwóch poprzedzających ją epok. Nastanie trzeciej epoki świata będzie równoznaczne z dokonaniem się zasadniczego przełomu w samoświadomości człowieka.

W pewnej notatce z tego samego okresu twórczości Nietzsche powtarza myśl, zawartą w metaforze o trzech przemianach. Postawę dziecka identyfikuje teraz

<sup>30</sup> Löwith stwierdza, że „poprzez tę ostatnią przemianę «wolności do niczego» w «dobrowolnie chcianą konieczność wiecznego powrotu tego samego» wypełnia się dla Nietzschego jego doczesny, jak i wieczny los; jego *Ego* staje się jego *fatum*” (K. Löwith: *Von Hegel zu Nietzsche. Der revolutionäre Bruch im Denken des neunzehnten Jahrhunderts*. W. Kohlhammer Verlag, Stuttgart 1958, s. 212). Löwith nie zauważa jednak twórczego charakteru działania *fatum* w bawiącym się dziecku. W ten sposób nie może też zrozumieć istoty, tworzonej przez Nietzschego, sztuki przyszłości. Natomiast trafnie sens trzeciej przemiany postrzega Messer: „Jeżeli Nietzsche dołącza jeszcze trzeci stopień, to chce on przez to wyraźnie zaznaczyć, że wolność wywalczona na drugim nie zatrzymuje się na krytyce, na negacji, lecz odnajduje swój sens i swoje wewnętrzne wypełnienie przez działanie i tworzenie wypływające z własnej świadomości wartości. Człowiek jest obecnie wychowywany i kształtowany przez obcy wpływ; wyrastając ponad nim dochodzi do samego siebie i może dopiero teraz rozwijać swoją własną, twórczą moc. Dlatego symbolem tego stopnia oznaczającego nowy początek, pozytywne i poważne tworzenie («święte mówienie Tak») jest dziecko” (A. Messer: *Erläuterungen zu Nietzsches Zarathustra*. Verlag von Strecker und Schröder, Stuttgart 1922, s. 25).



z postawą greckich bogów. Przyszła, najdoskonalsza epoka ludzkości, miałaby więc być w jakimś sensie powrotem do czasów greckiej tragedii. Człowiek tej epoki jest bawiącym się dzieckiem, która pozwala, aby żywioły życia doszły w nim do głosu i umożliwiły wyzwolenie artystycznych mocy. Twórcze «jestem» określa człowieka, który — podobnie jak Dionizos — wyraża sobą niezmiernie bogactwo życia. «Jestem» oznacza najgłębszy wymiar samoświadomości człowieka, będący najwyższym stanem zrozumienia życia: „Wyżej niż «powinieneś» stoi «chcę» (bohaterowie); wyżej niż «chcę» stoi «jestem» (bogowie Greków)”<sup>31</sup>.

Jedynie w znaku bawiącego się dziecka jesteśmy naprawdę wolni i potrafimy naprawdę tworzyć nasz świat Dziecko, poprzez najwyższą afirmację *Dasein* i świata, żyje w świecie swoją własną wolnością. Zabawa dziecka jest rodzajem artystycznej twórczości, poprzez którą ujawnia się niewinność i wewnętrzna wolność twórcy. Odczucie wolności wywołuje w człowieku autentyczną radość tworzenia. Nie jest on, tak jak wielbłąd, więzieniem tradycyjnych zasad moralnych. Nie podlega też, jak lew, nakazom działającej w nim, moralnie nacechowanej woli tworzenia nowych zasad. Człowiek-twórca z trzeciej epoki świata żyje wyłącznie czasem obecnym, nie przejmując się błędami przeszłości, ani nie lękając się niepewnej przyszłości. Mówi «tak» zabawie tworzenia i oddaje się całym sobą artystycznej woli, czerpanej z głębi samego życia. W ten sposób, podobnie jak niewinnie bawiące się dziecko, uobecnia sobą autentyczną, twórczą wolność: „Niewinność jest dzieckiem i zapomnieniem, nowym początkiem, zabawą, samoczynnie obracającym się kołem, pierwszym poruszeniem, świętym mówieniem «tak». «Tak» zabawie tworzenia, bracia moi, potrzeba świętego mówienia «tak»”<sup>32</sup>.

Twórcze akty są wyrazem ufundowanej na mocy życia, osobistej wolności człowieka. Jednocześnie potrafi on tylko wtedy czuć się naprawdę wolnym, gdy, podobnie jak dziecko, zaangażuje się całkowicie w zabawę. Czerpiąc inspirację do zabawy z bogactwa życiowych możliwości, nieustannie tworzy w artystyczny sposób otaczający go świat<sup>33</sup>. Tylko to, co jest artystycznym tworzeniem, prowadzi do wzrostu mocy i — w konsekwencji — do wzrostu życia. Wolność człowieka, jako gwarantowana przez życie, staje się więc w pełni wolnością jedynie pod postacią „zabawy tworzenia”<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> KSA 11, 105.

<sup>32</sup> KSA 6, 31.

<sup>33</sup> Dlatego dopiero w tym momencie ujawnia się najpełniej sens Nietzscheańskiego «*amor fati*». Bliski tego rozumienia jest Schmid, który zauważa, że „poznanie artysty może być jedynie afirmacją całości świata. Mówi o tym Nietzsche jako «*amor fati*», co oznacza: być nastawionym dionizyjsko do *Dasein* [...]. Artysta jest poznającym jako aktor <*Schauspieler*> [w słowie tym zawarte jest odniesienie do zabawy — H. B. ]: w transfiguracji interpretującego ciała. Tylko dionizyjsko w tym sensie urzeczywistnia się «*amor fati*” (H. Schmid: *Über die Tragweite der Artisten-Metaphysik*. W: *Nietzsche—Studien. Internationales Jahrbuch für die Nietzsche-Forschung*. Verlag Walter de Gruyter, Berlin-New York 1984, t. 13, s. 442).

<sup>34</sup> KSA 6, 31. Wydaje się, że skoro autentyczna zabawa, jak twierdzi Nietzsche, staje się zabawą tworzenia, to również każda prawdziwa sztuka przybiera w swoim ostatecznym wyrazie formę zabawy. W takim razie Gadamer, chcąc ukazać istotę sztuki, niezwykle trafnie posługuje się terminem „zabawa sztuki <*das Spiel der Kunst*>” (H. -G. Gadamer: *Kleine Schriften IV. Variationen*. J. C. B. Mohr [Paul Siebeck], Tübingen 1977, s. 234).

W aforyzmie *Langeweile und Spiel* Nietzsche usiłuje bardziej obrazowo ukazać, jak się przeżywa zabawę tworzenia. Twórczo bawiący się człowiek nie jest w żadnym wypadku tym samym człowiekiem, który usiłuje odnaleźć w zabawie wypoczynek po pracy. Autentycznie bawiący się człowiek przeżywa podczas zabawy coś, co ma charakter tańca, ruchu stymulowanego poruszeniami mocy życia. Jest to jednak — jak się okazuje — przeżycie bardzo trudne do pojęciowego sprecyzowania. Sięga ono w głąb życia i dotykając jego radości stawania się, pozwala twórcy doświadczyć swoistego uczucia szczęścia<sup>35</sup>. Nietzsche mówi: „Aby uciec przed nudą, człowiek albo pracuje ponad miarę swoich potrzeb, albo wynajduje zabawę, to znaczy pracę, która nie ma uciszyć żadnej innej potrzeby, tylko potrzebę pracy w ogólności. Komu zbrzydła zabawa i z powodu nowych potrzeb nie ma żadnego powodu by pracować, tego nachodzi czasem pragnienie trzeciego stanu, który odnosi się do zabawy, jak bujanie się do tańczenia, jak tańczenie do chodzenia, [pragnienie] błogiego, spokojnego poruszania się: jest to wizja artystów i filozofów o szczęściu”<sup>36</sup>.

## 5. Perspektywa wielkiej zabawy

Zabawa jest rodzajem działania, które podporządkowuje sobie wszystkie inne, dokonujące się w nas działania. Obejmuje nas ona całkowicie i włącza w wir żywiolowego życia. Zaczynamy patrzeć, słyszeć i czuć samym życiem. Nasza percepcja świata jest chłonięciem życia w jego niezmiernym bogactwie i pełni. Myślimy wówczas o świecie, bawiąc się różnymi doznaniem życia: „Nasze myślenie jest rzeczywiście niczym innym niż bardzo wysubtelniłą, razem splecioną zabawą patrzenia, słyszenia, czucia”<sup>37</sup>.

Wszystko co dzieje się w nas i poza nami, zamienia się nieustannie w jedną wielką zabawę. U podstaw tej zabawy stoi jednak zawsze niezmienna powaga. Zadaniem człowieka jest aktywnie przyczynić się do rozwoju tworzonej rzeczywistości zabawy: „To [jest] najwyższa ludzka możliwość — wszystko zamienić w zabawę, za którą stoi powaga”<sup>38</sup>.

Myśl o zabawie jako o duchowym, wolnym ale i pełnym powagi nastawieniu do świata, została chyba najdobitniej przedstawiona w jednym z końcowych fragmentów *Die fröhliche Wissenschaft*. Nietzsche wypowiada się tam w imieniu wszystkich tych, którym na sercu leży pełne urzeczywistnienie się wielkiej zabawy, czyli ludzi „nowych, bezimiennych, «trudno-zrozumiałych» przedwcześnie narodzonych jeszcze nie dowiedzionej przyszłości”<sup>39</sup>. Przedstawia on najwyższy ideał, jaki od tamtą przyświecać będzie wszystkim, jemu podobnym prekursorom trzeciej epoki świata.

<sup>35</sup> Nietzsche polemizuje tutaj z Arystotelesem, który uważał, że szczęście nie zawiera się w zabawie (Arystoteles: *Etyka nikomachejska*. Op. cit., s. 377 [X6, 1177a]) oraz że zabawa nie jest i być nie może ostatecznym celem ludzkiego życia (s. 376 [X6, 1176b]). Wydaje się więc, że Nietzsche budował swoją koncepcję zabawy w ciągłej opozycji do poglądów Arystotelesa.

<sup>36</sup> KSA 2, 346 [*Menschliches...*].

<sup>37</sup> KSA 9, 309.

<sup>38</sup> KSA 7, 801-802.

<sup>39</sup> KSA 3, 635 [*Fröhliche...*].

Zdaje jednak sobie sprawę z trudności i niebezpieczeństw, wiążących się z tym ideałem „Inny ideał jest przed nami, osobliwy, kuszący, niebezpieczny ideał, do którego nie chcemy nikogo namówić, gdyż nikomu tak łatwo nie przyznajemy d o niego prawa: ideał ducha, który naiwnie, tzn. niechcący i z kipiącej pełni i mocy bawi się wszystkim co nazywało się dotąd świętym, dobrym, nietykalnym, boskim; dla którego to co najważniejsze, w czym lud słusznie ma swoją miarę wartości, znaczyłoby już tak dużo jak niebezpieczeństwo, upadek, poniżenie lub, co najmniej, jak wypoczynek, ślepotą, czasowe samozapomnienie; ideał ludzko-nie-ludzkiego zdrowia i życzliwości, który często jawi się nieludzkim, na przykład gdy ustawia się zachowania, słowa, brzmienia, spojrzenia, moralności i zadania, jak ich najbardziej wcielona, wymuszona parodia — i z nim dopiero unosi się być może, pomimo tego wszystkiego, owa wielka powaga, postawiony zostaje dopiero właściwy znak zapytania, odwraca się los duszy, wskazówka kiwa się, tragedia się rozpoczyna”<sup>40</sup>.

Zdaniem Nietzschego, nie ma już żadnej świętości, ani też niczego innego, co z racji swego dotychczasowego autorytetu cieszyło się uznaniem jako pewne i niezmiennie. Wszystko ulegnie przemianie w zabawę, w tym nawet działania wymagające najwyższego poczucia odpowiedzialności. Organizacja życia państwowego także zostanie podporządkowana zabawie: „Nowy ideał teoretycznego człowieka. Uczestniczy on w państwie itp. jeszcze tylko dla zabawy”<sup>41</sup>.

Wszystkie funkcje w państwie spełniane będą już tylko dla zabawy. Zaniknie stąd samoczynnie ów pośpiech i niecierpliwość, związane z kultem pracy. Nastanie błogi okres wielkiej zabawy, w którym człowiek będzie miał świadomość wyższości zabawy nad uwarunkowaniami, wynikającymi ze sztywnej struktury państwowej: „Będzie on musiał uczestniczyć w państwie itd., ale bez namiętnej niecierpliwości: z zewnątrz nie może do niego nic przyjść. Będzie się skłaniał coraz bardziej ku zabawie. Przeczuwa on, że jest to najbardziej błogi okres, gdy narody jeszcze tylko dla zabawy są państwami, tylko dla zabawy kupcami i naukowcami — z wyższością nad tym wszystkim”<sup>42</sup>.

Ludzie podejmować będą swoje obowiązki z innym nastawieniem niż dotychczas. Nawet praca naukowa będzie formą zabawy, podczas której nikt nie będzie się zbyt wysilał. Niezależnie od tego co się robi, ważne jest to, aby się dobrze bawić: „Uczony z pędu do zabawy. — Jego ucieczką jest szukanie i rozwiązywanie węzłków: nie wysila się on przy tym zbyt, aby nie stracić uczucia zabawy”<sup>43</sup>.

Nie istnieją żadnego rodzaju działania, które nie zostałyby wprzęgnięte w wielką zabawę. Udział w wielkiej zabawie nie deprecjonuje nawet największych zadań, jakie stoją przed człowiekiem. Nietzsche uważa zabawę za istotowe założenie wszelkich zadań. Jedynie w duchu zabawy można naprawdę dokonywać wielkich

<sup>40</sup> KSA 3, 637 [Fröhliche...].

<sup>41</sup> KSA 7, 801.

<sup>42</sup> KSA 8, 802.

<sup>43</sup> KSA 7, 631.

rzeczy: „Nie znam żadnego innego sposobu obcowania z wielkimi zadaniami niż zabawa: jest ona oznaką wielkości, istotowym założeniem<sup>44</sup>.

Jeszcze w czasie przygotowywania dzieła *Also sprach Zarathustra* Nietzsche zauważył, że przemiana wszystkich działań w zabawę mogłaby stanowić szansę osiągnięcia przez ludzkość wyższej jakości ludzkiego *Dasein*. W ten sposób usiłował pozytywnie odpowiedzieć na trudność przedstawioną przez Schopenhauera. Jeżeli człowiek nie chce zatracić się w sprzeczności i jeżeli zamierza osiągnąć coś wyższego niż utrzymanie rodzaju ludzkiego, to powinien opowiedzieć się po stronie wielkiej zabawy. Oddając się całkowicie wielkiej zabawie, może liczyć na to, że jego artystycznie odmienione życie osiągnie najwyższy poziom samoświadomości: „Bawić się wielką zabawą—włożyć w to egzystencję ludzkości, aby być może osiągnąć coś wyższego niż utrzymanie gatunku”<sup>45</sup>.

<sup>44</sup> KSA 6, 297 [*Ecce Homo*].

<sup>45</sup> KSA 10, 372.